

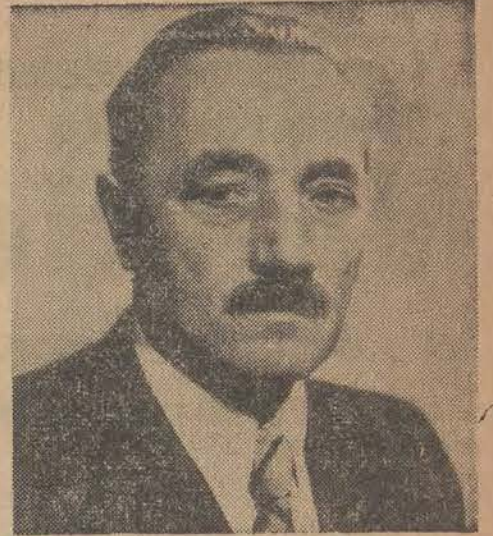
EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 16 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 346 (990)



Wielki Dzień Jedności

Obrady I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA Dnia 15 grudnia 1948 r. w nowoodbudowanej sali Politechniki Warszawskiej rozpoczął się Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Już w hallu uderza nastrój radosnego podniecenia.

Wnętrze wspaniałej renesansowej, wybiegającej w górę na trzy piętra krużgankami, auli Politechniki, przedstawia imponujący wygląd. Na wprost wejścia wysoko ponad miejscami dla Prezydium spływają w dół dwie flagi narodowe, poniżej na wysokości 2-go piętra portrety: Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. W środku między portretami, ponad literami głoszącymi ich wielkie nazwiska, wystrzelają w górę trzy czerwone, zakończone srebrnymi grotami sztandary.

Stół prezydialny obramowany z obu stron zgrupowanymi sztandarami organizacji partyjnych obu partii robotniczych. Ponad Prezydium sztandary tworzą czerwony baldachim. Biegające wokół sali krużganki od dołu, aż do szczytu 3-piętrowej auli, zdobne we flagi biało-czerwone i czerwone. Tradycje, które reprezentuje Zjednoczona Partia wyrażają portrety najwybitniejszych polskich rewolucjonistów. Przewodca pierwszego proletariatu Ludwik Waryński, następnie bohaterzy SDKP i L i PPS-lewicy. Nazwiska-symbolice czołowych, niezłomnych już działaczy rewolucyjnych, tworzą czerwony baldachim.

Przybywają na salę delegaci z całego kraju. Serdecznie witają się działacze organizacji partyjnych PPR i PPS ze wszystkich ośrodków kraju.

Począwszy od godz. 8-ej rano na salę obrad napływają zaczęli delegaci obu partii robotniczych PPR i PPS. Przybywają również liczni przedstawiciele stronnictw chłopskich — Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy.

Miejsca boczne na sali zajęły delegacje zagraniczne partii robotniczych i komunistycznych.

O godz. 10.12, witany długotrwałymi owacjami, pojawił się za stołem prezy-

dialnym Sekretarz Generalny PPR tow. Bolesław Bierut, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych ogłosił Zjednoczenie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

W dalszej części przemówienia sekretarz generalny PPR powitał zgromadzonych delegatów i zaproszonych gości. Szczególnie serdeczne słowa mowca skierował pod adresem delegacji zagranicznych — przedstawicieli WKP(b), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch, Komunistycznej Partii Anglii, francuskiej grupy socjalistów „Bataille Socialiste”, Zjednoczonych Partii Komunistycznych i Robotniczych Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii, Komunistycznej Partii Grecji, Komunistycznej Partii Hiszpanii.

Mówca wita również wszystkich przedstawicieli bratnich partii marksistowskich, którzy z obu półkul świata przybyli na Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej.

Zgromadzeni delegaci gorącymi i długotrwałymi owacjami witają delegatów bratnich partii z całego świata. Długo nie milkną okrzyki na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu.

W chwili, gdy Sekretarz Generalny PPR ogłasza otwarcie Pierwszego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zebrani delegaci wstają z miejsc i chóralnie śpiewają bojową pieśń proletariatu „Międzynarodówkę”.

Już na pierwsze słowa Prezydenta, obwieszczające decyzję Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej

rozległ się grzmot oklasków. Gdy mowca wymienił nazwę nowej Partii: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wszyscy powstał z miejsc i wśród oklasków rozległ się okrzyk: niech żyje!

Owacje przerywają również nieustannie dalszy ciąg przemówienia. Uczestnicy Kongresu wielokrotnie powstają z miejsc i śpiewają „Międzynarodówkę”.

Długo niemilknąca burza oklasków sala wita serdecznie słowa tow. Bolesława Bieruta, poświęcone Komunistycznej Partii ZSRR i narodom Związku Radzieckiego.

Gdy pada imię genialnego wodza narodów radzieckich — Józefa Stalina, wszyscy, stojąc, skandują chórem jego nazwisko.

Gdy mowca, po otwarciu Kongresu w imieniu Centralnego Komitetu Zjednoczonych Partii, wita kolejno gości zagranicznych, uczestnicy Kongresu manifestują swe uczucia solidarności z ruchem robotniczym całego świata i z ludami walczącymi o wolność.

Gdy mowca wymienia Komunistyczną Partię Grecji, rozlegają się chóralne okrzyki na cześć walczącej Grecji. Sala daje też wyraz swym gorącym uczuciom sympatii dla hiszpańskiej partii komunistycznej.

KULMINACYJNYM PUNKTEM BYŁA CHWILA, GDY BOLESŁAW BIERUT OBWIEŚCIŁ OTWARCIE KONGRESU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Wszyscy powstają z miejsc. Padają grzmiące okrzyki chóralne na cześć Zjednoczonej Partii. Owacje te mieszają się znów ze śpiewem „Międzynarodówki”.

Kongres rozpoczyna obrady w atmosferze niebywałego uniesienia.

Stolica w dniu Kongresu

WARSZAWA — W dniu 15 grudnia 1948 r. — dniu otwarcia Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ulice Warszawy wyglądają jak barwa szpalery, utworzone przez spływające od najwyższych pięter aż do chodników szkarłatne flagi, sztandary i chorągwie, oplecione girlandami zieleni. Przyciągają wzrok białe litery wielkich napisów. Na latarniach i słupach bukiety chorągwi.

Niewyczerpana inwencja ludności Warszawy sprawiła, że każdy fragment ulicy jest inny, że dekoracje zmieniają się co chwilę, dając nowe oryginalne efekty.

Jest pogodny, jasny dzień — wietrzny i mroźny. Dzień roboczy, więc rano, jak zwykle, ludność śpieszy do pracy. W historycznym dniu zjednoczenia robotnicy i pracownicy fabryk, zakładów, biur, sklepów itd. stają przy warsztatach pracy już przed godziną urzędową. Gorliwością i zapałem do pracy, lud Warszawy dokumentuje swój serdeczny stosunek i entuzjazm dla dokonującego się zjednoczenia partii robotniczych.

Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych jest na ustach wszystkich.

Na placu przed Politechniką gromadzą się od rana grupy warszawiaków, zdążających do pracy.

Na chwilę przed otwarciem Kongresu przed gmachem są już tysiączne tłumy.

Przybywają ostatni delegaci i goście. Przed wejściem do gmachu widać operatorów filmowych, fotografów i licznych dziennikarzy.

Warszawa uroczysta, strojna, świąteczna i pełna skupionej powagi — czeka na otwarcie Kongresu.

Przeciągły dźwięk syren fabrycznych oznajmia o zbliżeniu się historycznej chwili. Stają zakłady pracy. Wszyscy pracownicy zbierają się wspólnie, by wystąpić z sali obrad uroczystego otwarcia Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ob. Bolesław Bierut wygłasza przemówienie powitalne

Towarzysze! Rodacy! Drodzy Goście!
Radosna, od dawna oczekiwana, chwila przeżywa dziś polska klasa robotnicza. Zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej postanowiły utworzyć jedną partię. Rozłam w ruchu robotniczym został zlikwidowany. Jedność zwyciężyła. To też jednym zgodnym i radosnym rytmem biją dziś serca robotnicze w naszej Ojczyźnie.

Zebrałiśmy się tu z całej Polski, upelnomocnieni przedstawiciele partii robotniczych, aby oznajmić wszystkim przyjacielom i wrogom: nie ma i nie będzie więcej rozdziewików w szeregach robotniczych!

Potężna, zwarta, jednomyślna półtoramilionowa awangarda klasy robotniczej staje dziś z rozwiniętymi sztandarami na czele polskich mas pracujących miast i wsi. Nosi ona nazwę:

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

W tysiącach fabryk, kopalń, hut, w dziesiątkach tysięcy większych i mniejszych zakładów pracy, w całej Polsce — jak długa i szeroka — rozlegają się sygnały, zwiastuny ważnej wieści.

Naród polski posiada od dziś nową twórczą i niezłomną siłę, której na imię Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Partia ta chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu!

Robotnicy! Twórcy Czynu Kongresowego!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przesyła wam wszystkim pierwsze swoje braterskie pozdrowienie. Wy pierwsi swą pracą ofiarną przekuliście idee zjednoczenia w twórcze hasło milionów. Ważkim argumentem czynu pokazaliście narodowi czego może dokonać lud pracujący, gdy kieruje się jedną myślą i wolą.

Wasze zadanie jako Partii na tym właśnie polega, aby myśl i wola milionów przekuć w czyn, z których wyrosną zręby socjalizmu. Tysiąc lat liczy historia naszego narodu, przez tysiąc lat lud pracujący budował Polskę w pocie czoła, niczego nie pragnąc prócz sprawiedliwości.

Ale sprawiedliwości w Polsce nie było, jak nie było jej na całym świecie. Sprawiedliwość dla ludu była tylko marzeniem, a rzeczywistością były ucisk i krzywda.

Nadeszła chwila, aby odwrócić koło historii i nadać mu właściwy kierunek: niech toczy się ku pożytkowi wszystkich

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powstała z walki o sprawiedliwość społeczną. Walczyła o nią i walczy od stu lat klasa robotnicza całego świata. Hasło do walki rzucił Marks — drogę zwycięstwa pokazał Lenin.

Marksizm — leninizm stał się drogowskazem niezawodnym dla mas pracujących.

Pod sztandarami marksizmu-leninizmu podjęła walkę Partia bolszewików — i zwyciężyła. Zwycięstwo to otwarło nową epokę w historii ludzkiej. Kołem historii kieruje klasa robotnicza. Odtąd historia służy masom pracującym, gdy przedtem służyła ich tyranom.

Pod sztandarami marksizmu-leninizmu Partia Stalina — WKP(b) — zbudowała Socjalizm.

„Naród stu narodów”, żyjący w niedoli przed trzydziestu laty, dziś stał się siłą przodującą świata — wielką i niezwyciężoną. Stworzył on związek braterski narodów — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Takiego związku i braterstwa narodów nie znaliśmy nigdy dzieje świata, nie zna ich żaden kraj kapitalizmu.

Bo sprawiedliwość i prawdziwe braterstwo zdolny jest stworzyć tylko lud pracujący.

Lud pracujący ZSRR pomógł w wyzwoleniu naszego narodu z okrutnej niewoli faszystów. Naród polski nie zapomni nigdy tej braterskiej pomocy.

W chwili radosnej i uroczystej, gdy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza święci zwycięstwo swej jedności — ślemy gorące, braterskie pozdrowienia narodom ZSRR i ich genialnemu wodzowi Józefowi Stalinowi, kierownikowi WKP(b) — przyjacielowi Polski.

Pod sztandarami marksizmu-leninizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi masę do walki o socjalizm. Jest to droga wypróbowana, pewna i jedyna. Rewolucyjni polscy robotnicy znają tę drogę i osiagali już na niej zwycięstwa.

Pierwszym zwycięstwem jest władza ludowa, której przewodzi klasa robotnicza. Jest to nasze Państwo demokracji ludowej, w którym gospodarzem jest lud pracujący. Po raz pierwszy od tysiąca lat lud pracujący sam kieruje sterem historii narodu.

Jedność polityczna klasy robotniczej — to wiekopomna historyczna karta, którą

(Dokończenie na str. 3-ej)

Literaci o Zjednoczeniu

Związek Zaw. Literatów Polskich przyjął następującą rezolucję o Zjednoczeniu Polskiej Klasy Robotniczej:

Są w życiu każdego narodu wydarzenia, tak pełne dziejowej treści, że przeorywają do głębi świadomość danej epoki. Są to wydarzenia o sile rewolucyjnej, które wieńczą dążenia i tęsknoty pokoleń i przyspieszają bieg dziejów.

Pisarz, którego posłannictwem jest kształtowanie sumień i świadomości ludzkiej w duchu sprawiedliwości i postępu, nie może pozostać wobec takich wydarzeń obojętny. Może je albo aprobować, przyłączając się do bojowników o sprawiedliwy ustrój społeczny, albo odrzucić, broniąc przeżytych i skazanych na zagładę form przeszłości. Trzeciej drogi dla pisarza nie ma.

Takim właśnie wydarzeniem, które wytycza drogę rozwojową narodowi polskiemu i polskiej kulturze, jest Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej. Kongres ten wyraża gorące życzenia wszystkim twórczym elementom społeczeństwa polskiego, które widzą w zjednoczeniu polskiej klasy robotniczej ręką i szybkością odbudowy kraju oraz rozkwitu i upowszechnienia kultury polskiej. Kongres przyspiesza realizację socjalizmu, który znosi odwieczną krzywdę mas pracujących i przywraca człowiekowi jego godność, stwarzając warunki swobodnego i pełnego rozwoju jego osobowości.

Dlatego my, pisarze polscy, pomni wielowiekowych tradycji wolnościowych literatury polskiej i naszych obowiązków wobec narodu i kultury, witamy z głęboką powagą i serdeczną radością robotniczy Kongres Jedności i Zbratania.

PRZYGODY WICKA I WACKA



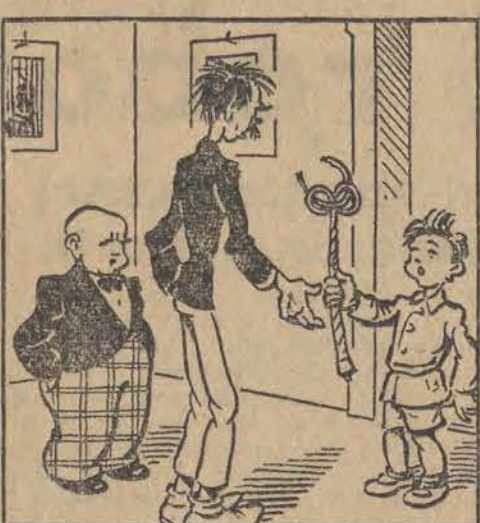
WACEK: — Od rana mam dziś jakiegoś zła przecucie...

WICEK: — El! Głupie są przecucia, a jeszcze głupszy ci, którzy się nimi przejmują!



MAGAZYNIER: — No, muszę was pochwalić za solidną pracę!

WICEK: — Dziękujemy za pochwałę! A Wacek, łamaga, wciąż się czegoś złego spodziewa!..



JAS: — Wujcio Sobek odsyła pożyczoną trzepaczkę..

WICEK: — Resztki trzepaczki! Ale odsyła! No i gdzie twoje przecucie? E, bzdury!



WICEK: — No kto dzwonił?

WACEK: — Depesza do nas! Wiesz?

WICEK: — Miałem przecucie, że..

WICEK: — Przestań, bo cię pacnę! Dawaj! Przeczytam!..

Gdy stanęły maszyny i zadrżały serca...

Tego dnia Łódź nie zapomni!

Przemówienie Prezydenta Bieruta wywołało spontaniczną radość wśród mas pracujących miasta

Kto nie był wczoraj w fabrykach łódzkich podczas transmisji przemówienia Prezydenta Bieruta, kto nie słyszał spontanicznych oklasków robotników, kto nie widział wzruszonych twarzy i łez szczęścia — ten nie może w pełni odtworzyć sobie powszechnego entuzjazmu, jaki towarzyszył historycznemu faktowi zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Ale nie tylko w fabrykach panował wczoraj podniosły i radosny nastrój. Udzielił się on wszystkim ludziom pracy — i w urzędach, i w instytucjach, i w zakładach użyteczności publicznej. Wszystkie serca były wczoraj szybszym rytmem, bo radość była powszechna, tak jak powszechne znaczenie ma ten wielki moment przełomowy w dziejach Polski.

Dzień wczorajszy na długo pozostanie w pamięci łodzian. Bo takich chwil, jakie przeżyliśmy wczoraj — w ogóle nie można zapomnieć!

Jeszcze kwadrans brakuje do godz. 10-ej, a już na chodnikach Piotrkowskiej gromadzą się grupy ludzi. Zatrzymują się w pobliżu zainstalowanych gigantofonów, które zaraz zaczną nadawać przebieg uroczystości warszawskich.

Mijają minuty... Wtem w zgłęb uliczny wbiła się sygnal radiowy. Podchwytyją go syreny fabryczne długim, przeciągłym buczaniem. Milicjant na rogu podnosi rękę. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej tramwaje, samochody, motocykle — wszystkie po jazdy zatrzymują się w miejscu.

Gwiazdkowy wypoczynek dla 620 dzieci łódzkich

W nadchodzącą sobotę i niedzielę nastąpi wyjazd dzieci łódzkich do Szklarskiej Poręby, Łącka-Zdroju i na Wiśniową Górę.

Dzieci spędzą w tych miejscowościach trzy tygodnie na zabawie i wypoczynku. Ogółem wyjeżdża z Łodzi 620 dzieci, w tym 300 na Wiśniową Górę, 240 do Szklarskiej Poręby i 80 do Łącka-Zdroju.

Jest to gwiazdka, zorganizowana przez Towarzystwo Kolonij i Półkolonij. Towarzystwo to pokrywa koszty w połowie z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego. Przemysł płaci za dzieci robotników z fabryk włókienniczych, Towarzystwo — za pozostałe. Ogólne koszty 3-tygodniowego pobytu dzieci wyniosą około 4 milionów złotych.

Wybrano dzieci przodowników pracy oraz sieroty i półsieroty. (k)

Przystają również przechodnie, bo oto z głośnika rozlega się głos sprawozdawcy radiowego, który wzruszonym głosem mówi jak wygląda sala Politechniki Warszawskiej, gdzie za chwilę rozpocznie się historyczny Kongres.

Chłód daje się dotkliwie we znaki, ale kto by zwracał na to uwagę!

Rozlegają się historyczne słowa Prezydenta Bieruta. Na ulicy cisza — jak makiem zasiał. Konduktorzy i motornicy wyszli z wozów i przystanęli na środku jezdni. Szoferzy również opuścili ciepłe wnętrza swych maszyn. Nawet milicjant zszedł ze swego posturunku i zbliżył się, aby lepiej słyszeć przemówienie.

Rzemiosło ku czci Zjednoczenia Ofiarowało 700 tys. złotych na wykończenie Domu Dziecka i radiofonizację świetlic

W lokalu Izby Rzemieślniczej w Łodzi przy ul. Montuskiej 8 odbyło się zebranie przedstawicieli rzemiosła woj. łódzkiego, poświęcone uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego polskiej klasy robotniczej.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich komisarycznych zarządów Cechów, zarząd oraz dyrekcja Izby Rzemieślniczej w Łodzi oraz przedstawiciele pracowników Izby Rzemieślniczej.

Dla podkreślenia swej solidarności z klasą robotniczą rzemiosło woj. łódzkiego postanowiło uczcić historyczny dzień Zjednoczenia ofiarą na wykończenie Domu Dziecka R.T.P.D., składając na ten cel pół miliona złotych, oraz

radiofonizowaniem świetlic przy szkołach zawodowych, na co Izba Rzemieślnicza w Łodzi postanowiła wyasygnować sumę 200 tysięcy złotych.

Dnia 15 bm. zakończono zbiorke wśród rzemiosła na Fundusz Wydawniczy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zbiórka została zainicjowana przez Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które przystąpiło do prac wydawniczych w języku polskim wielu rosyjskich dzieł z różnych dziedzin nauki i kultury.

Rzemiosło łódzkie wykupiło cegiełki na ten cel na sumę 1.764.050 zł. (s)

Sieć nowych sklepów uruchomiła wczoraj PCH w Łodzi

Jak już donieśliśmy, Państwowa Centrala Handlowa w Łodzi postanowiła uruchomić 10 nowych sklepów spożywczych na terenie naszego miasta, aby umożliwić jak najszerszym rzeszom tanie i wygodne zaopatrywanie się w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby.

Pierwsze sklepy, w liczbie ośmiu, zostały otwarte w dniu wczorajszym dla uświetnienia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych.

Nowe placówki detalicznej sprzedaży PCH znajdują się przy ul. Legionów 41, Przedzalnianej 39, Karolew-

skiej 52, Wschodniej 55, 11-go Listopada 24, Piotrkowskiej 271, Plockiej 25, Daszyńskiego 15.

Pozostałe sklepy będą uruchomione do końca bm., a od Nowego Roku PCH zamierza jeszcze bardziej rozszerzyć sieć swych sklepów detalicznych.

Poza tym nowe sklepy spożywcze PCH uruchamia na terenie całego woj. łódzkiego. I tak Wieluń, Zduńska-Wola, Opoczno i Łowicz otrzymają po jednym sklepie, a Piotrków Tryb., Końskie i Tomaszów Maz. — po trzy nowe sklepy spożywcze (k)

zamkniętych młotów elektrycznych. Bo w tym czasie cała ludność pracująca zebrała się w salach, świetlicach i na wolnym powietrzu, aby wysłuchać historycznych słów o Zjednoczeniu.

Jesteśmy w elektrowni. Strzałka kilowatomierza zatrzymała się na przedziale 14. To znaczy, że obciążenie wynosi obecnie 14 tysięcy kW. A normalnie strzałka grawituje między 47 i 48 przedziałką!

Przy maszynach pozostawiono tylko niezbędną obsługę. To samo jest w Gazowni. Obsługiwano tylko te urządzenia, których nie można wyłączyć, jak piece gazowe, kompresory, kotłownię.

W centrali telefonicznej panuje również cisza. W ciągu tej godziny nikt nie zgłasza zamówień na rozmowy międzymiastowe, a ci którzy wcześniej je zamówili i teraz otrzymali połączenie — próżno czekają ze słuchawką w rękę, bo tam dokąd dzwonią nikt się nie zgłasza.

Straż Ogniowa, Pogotowie Ratunkowe — nikt nie miał roboty wczoraj między godziną 10-tą a 11-tą.

W nadchodzącą sobotę odbędą się w mieście liczne zabawy ludowe, urządzone w fabrykach, organizacjach społecznych i zawodowych. Ludność Łodzi da wyraz swej wielkiej radości z okazji połączenia się całego ruchu robotniczego, z okazji utworzenia POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, która poprowadzi nasz kraj ku świetlanej przyszłości, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka! (o)

Praca w fabrykach od 7.30 i 8.30

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego komunikuje, że na podstawie zarządzenia generalnego dyrektora C.Z.P.Wł. z uwagi na konieczność ułatwienia sytuacji ZMK — zmienione zostały godziny rozpoczęcia pracy w fabrykach włókienniczych.

Wszystkie zakłady pracy, podległe C.Z.P.Wł. rozmieszczone na terenie Wielkiej Łodzi i pracujące na jedną zmianę, winny rozpocząć pracę o godz. 7.30, względnie o godz. 8.30, w żadnym wypadku o godz. 8-ej.

Zakłady pracy, podległe Centralnemu Zarządowi pracujące na dwie zmiany, winny rozpocząć pracę między godz. 5-tą, a 7.30.

Biura Centralnego Zarządu oraz podległych central handlowych i agend winny rozpocząć pracę o godz. 8.30. (k)

„Trójka“ pod znakiem Jedności

Radość robotników

wyładowała się w spontanicznej owacji na cześć
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Krosna pracują jak szalone. Stukot 540 maszyn zlewa się w jeden potężny huk, którym rozbrzmiewa olbrzymia tkalnia PZPB Nr 3. Bezustannie ręce robotników natykają nowe szpule i zmieniają czołentka w bębnoch. Od czasu do czasu tylko czyjś wzrok oderwie się od maszyny, by pobiec w kierunku ściennego zegara. Pod niecenie wzrasta. Wszyscy czegoś oczekują...

Jest godzina 9 min. 58. Wreszcie maszyny zamary w bezruchu. Przez uchylone okno wdziera się w tej chwili głos syren fabrycznych. Dawno już nie rozbrzmiewał ich potężny zew, dzisiaj odewały się tym donośniej, zwiastując moment, na który klasa robotnicza czekała pół wieku zgóra.

Ze wszystkich stron rozległych zakładów, ze wszystkich oddziałów płynie kilkudziesięcna rzesza słynnych w całym kraju robotników „trójki“, by w sali teatralnej wysłuchać transmisji przełomowego w naszych dziejach Kongresu Zjednoczonego.

Sala wypełniła się po brzegi. Na twarzach wszystkich obecnych maluje się pełne powagi skupienie, gdy słuchają inauguracyjnego przemówienia Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Wreszcie nastąpił wielki moment — wśród ogólnej ciszy padły końcowe słowa przemówienia Prezydenta Bieruta:

— „Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłaszam za otwarty!...

To, co w tej chwili nastąpiło, przekracza

Wściekły pies

pokąsał znów przechodniów

Dnia 12 bm. na ul. Dolnej grasował wściekły pies z wyraźnymi objawami wścieklizny. Pies pokąsał kilka osób, które zlekceważyły jednak niebezpieczeństwo.

W związku z tym Starostwo Grodzkie Północno - Łódzkie wzywa wszystkich pokąsanych, aby natychmiast zgłosili się do najbliższego dozoru sanitarnego, celem poddania się szczepieniom ochronnym przeciwko wściekliznie. (k)

Za ćwiartkę wódki 20 tysięcy złotych

Przed Sądem Starościńskim w Łodzi toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Marii Szkup (Fabryczna 5), właścicielce restauracji przy ul. Fabrycznej 9. Odpowiadała ona za sprzedaż wódki nieletnim.

Dnia 4 listopada rb. do przedsiębiorstwa Szkupowej przyszedł 13-letni Stanisław Sienkiewicz (Targowa 67), któremu restauratorka nalała ćwierć litra wódki do przyniesionej przez chłopca butelki.

Świadkiem tego był milicjant, który spisał protokół. Szkupowa nie przyznała się do winy, sąd oparł się jednak na zeznaniach świadka i ukarał ją grzywną w wysokości 20.000 złotych. Jeśli restauratorka jeszcze raz dopuści się wykroczenia, lokal jej zostanie zamknięty. (s)

Już dzisiaj!

Każdy może nabyć w kioskach gazetowych ALBUM z niezwykłymi przygodami swych ulubieńców,

WICKA i WACKA

Chcesz sprawić dziecku i sobie przyjemność — kup piękny album za 100 złotych!

wszelkie wyobrażenia. Po prostu mury pękały! Okrzykom i brawom na cześć nowej przewodniczki polskiej klasy robotniczej nie było końca. Robotnicy padali sobie w objęcia. Długo bowiem wzbierała radość w sercach robotarzy, by dzisiaj przekształcić się w spontaniczną manifestację, wyrażającą głębię ich uczuć. Niemordowany w pracy robotnik bawelnianej „trójki“ z ufnością oddaje swe losy w ręce kierowników wspólnej zjednoczonej partii.

Nigdy chyba dotychczas śpiewana w geyerowskich zakładach „Międzynarodówka“ nie brzmiała tak głośno i tak radośnie, jak w tej chwili. Bo też jej ostatnie słowa nabrały w tym dniu specjalnego znaczenia, gdy płynęły z piersi 3 i pół tysięcznej rzeszy robotników „trójki“:

— „...gdy związek nasz bratni ogarnie ludzki ród...“.

Nowa partia, potężny związek polskiego ludu pracującego, bierze pod swe opiekun cze skrzydła wszystkich robotników w kraju. Idea socjalizmu, która przewodzi polskiej klasie robotniczej i poczucie solidarności robotniczej — jednoczy dziś pod swymi sztandarami cały lud.

Okrzyki rozbrzmiewały jeszcze, gdy załoga po wysłuchaniu transmisji opuszczała salę teatralną, udając się do swych wrzcion i krosien. Szli do swych maszyn z jeszcze większym zapalem do pracy, w świadomości, że ich wysiłek dla dobra wszystkich współtowarzyszy w kraju będzie najlepszym dowodem wdzięczności za moźność przeżycia tak wspaniałej chwili w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

I znów krosna pracują jak szalone. Stukot 540 maszyn zlewa się w jeden potężny huk, którym rozbrzmiewa olbrzymia tkalnia PZPB Nr 3... (sk).

Produkcja gazu wzrasta

Wczoraj uruchomiono wodną gazownię

W związku z porą zimową zwiększyło się w Łodzi znacznie zapotrzebowanie na gaz. Maszyny gazowni miejskiej pomnożyły wydatnie produkcję, która wynosi obecnie 42—43 tysiące metrów sześciennych na dobę.

Ale i to okazało się niewystarczające, wobec czego gazownia była zmuszona uruchomić wczoraj gazownię wodną, przez co ogólna ilość produkowanego gazu wzrosła o dalszych 3.000 metrów sześć. na dobę.

Do połowy 1949 roku nie uda się wytwarzać więcej gazu. Natomiast w połowie nadchodzącego roku zajdzie poważna zmiana na lepsze, gdyż w tym czasie uruchomione będą nowe piece i gazownia będzie w stanie produkować

do 60 tysięcy metrów na dobę.

Ale zapotrzebowanie na gaz jest o wiele większe. W wielu mieszkaniach nie ma dotąd urządzeń gazowych, a trzeba je założyć. Zwiększenie sieci będzie się odbywało stale z tym, że w ciągu najbliższych dwóch lat instalacje gazowe otrzyma jeszcze kilka tysięcy mieszkań łódzkich.

Zaś wszelkie kłopoty i trudności znikną dopiero wówczas, gdy w Łodzi powstanie nowa centralna gazownia o zdolności produkcyjnej do 150.000 metrów na dobę. Wtedy dosłownie każdy obywatel Łodzi będzie mógł korzystać z tego poważnego udogodnienia! (x)

Miasto otacza opieką

pracujące matki

Nowe żłobki dzielnicowe na terenie Łodzi

W obecności przedstawicieli Zarządu Miejskiego, instytucji społecznych, zawodowych i politycznych, odbyło się wczoraj przed południem uroczyste otwarcie nowego miejskiego żłobka dzielnicowego przy ul. Mielczarskiego 37.

Sprawa żłobków dzielnicowych posiada kolosalne znaczenie dla tych wszystkich robotnic, które mają małe dzieci i pracują w zakładach nie posiadających żłobków fabrycznych. Dziecka nie można bowiem zostawiać bez opieki przez cały dzień, toteż nie jedna matka jest w kłopotcie, co zrobić ze swym maleństwem, gdy udaje się do pracy.

Z pomocą tym wszystkim matkom-

robotnicom spieszy Zarząd Miejski w Łodzi, uruchamiając żłobki dzielnicowe, przeznaczone dla dzieci pracujących matek z danej dzielnicy miasta.

Jako pierwszy tego rodzaju powstał w Łodzi żłobek dzielnicowy przy ul. Nawrot 93, w którym stale przebywa około 50 dzieci, znajdując tu troskliwą opiekę i otrzymując dobre pożywienie.

Drugi żłobek dzielnicowy uruchomiono przy ul. Sienkiewicza 9, obliczony

Afery pewnego inkasenta

Na skradzionym motocyklu powinęła mu się noga

Zdzisław Woźniak pod osłoną nocy dobrał się do garażu przy ul. Nowomiejskiej 4, skąd po wyrwaniu kłódki wyprowadził motocykl, stanowiący własność Mariana Gałęckiego.

Na ulicy Woźniak natknął się na swojego znajomego — Mariana Tomczyka, i, udając zaabsorbowanego, oświadczył mu:

— Jadę po lekarza dla chorej matki...

Zamiast po lekarza — pomknął lotem błyskawicy pod Uniejów, gdzie sprzedał motocykl Henrykowi Jatczakowi za... 30.000 złotych.

Amatora cudzego motocykla wkrótce ujęto i gdy prowadzono go ulicą Legionów do komisariatu MO., przechodząca tam ob. Adela Niezbrała rozpoznała w nim swojego b. inkasenta, który zdefrudował 8815 złotych i porzucił pracę!

Wczoraj Woźniak odpowiadał przed Sądem Okręgowym z zarzutu skradzenia motocykla i przywłaszczenia zainkasowanych pieniędzy. Sąd, przyjmując jako okoliczność łagodząca młody wiek oskarżonego oraz okazaną skruchę, skazał go na 1 rok więzienia. (mp)

Nasze Pały

ICH CZWORO: Postępowanie Pani jest niesłuszne. Naszym zdaniem powinna Pani jeszcze bardziej pobudzić ambicję męża, który na pewno ma zdolności i może je wykorzystać w inny sposób. Proszę mu poradzić, aby się zwrócił do Kuratorium Szkolnego w Łodzi ul. Jaracza 11 do Wydziału Oświaty dla Dorosłych i tam na pewno otrzyma wskazówki, gdzie i jak może się dalej kształcić. Postępując w ten sposób zyska sobie Pani dożgonną wdzięczność człowieka, którego Pani kocha, i który prawdopodobnie pragnie, aby najbliższa mu osoba rozumiała jego dążenia i w miarę możliwości pomagała mu w osiągnięciu ich. Poza tym sądzimy, że wraz ze zmianą warunków pracy, które mają zdołać dzięki wyższym kwalifikacjom w razie ukończenia odpowiedniej szkoły czy kursu, zmienią się na lepsze również wasze warunki bytu.

J. JAK JUREK: Niestety nie możemy Panu pomóc w tej sprawie. Musi się Pan dowiedzieć osobiście lub przez kolegów dokąd została wymeldowana jego znajoma z poprzedniego miejsca zamieszkania. Prawdopodobnie w książce meldunkowej odnotowany jest ten adres. W przeciwnym razie radzimy Panu napisać do Wydziału Ewidencji we Wrocławiu i poprosić o odpowiedź, gdzie mieszka dana osoba która mniej więcej w takim to a takim okresie czasu przybyła do tego miasta. Oczywiście powinien Pan załączyć znaczek na odpowiedź.

S. T. Droga Pani! Bardzo się dziwię jej stanowisku, jako kobiety, która największej odczuwa co to jest kleska alkoholizmu. Pani się wydaje, że bez wódki nie ma w ogóle zabawy, gdy tymczasem są na świecie narody, które w ogóle nie znają alkoholu w celach spożywczych i używają go tylko jako środek leczniczy z przepisu lekarza. Oczywiście w naszym kraju dużą rolę gra przyzwyczajenie, ale na pewno dla całego społeczeństwa będzie lepiej, gdy wykorzenimy w sobie podobne zapamiętanie, o jakich Pani pisze w swoim liście. Picie wódki stało się u nas ambicją, której zżubne skutki odbijają się na zdrowiu w sposób zastraszający i prowadzą do nałogu, będącego bardzo poważną i trudną uleczalną chorobą. Państwo musi walczyć z tym nałogiem i jednym z takich sposobów jest podwyżka cen alkoholu. A odnośnie Pa ni projektów jesteśmy przekonani że goście mogą się doskonale na ślubie bawić nawet bez kropli wódki. Wystarczy dobre a niedrogie wino krajowe.

na 60 dzieci a wczoraj nastąpiło otwarcie trzeciego — przy zbiegu ulic Mielczarskiego i Cmentarnej.

Był to prywatny budynek, niemal całkowicie zrujnowany w wyniku działań wojennych. Zarząd Miejski nie szczędził jednak kosztów i wysiłków, aby uruchomić tu tę tak bardzo pożyteczną placówkę. Po kapitalnym remoncie żłobek został już oddany do użytku. Kilkadziesiąt matek tej dzielnicy odetchnie z ulgą. Gdy one będą stały przy maszynach, dzieci ich będą się znajdowały pod czułą i troskliwą opieką.

Ale trzy żłobki dzielnicowe — to ma to na tak wielkie miasto, jakim jest Łódź. Bo chociaż mamy już kilkadziesiąt żłobków fabrycznych, mimo to jest jeszcze dużo fabryk włókienniczych, nie posiadających własnych żłobków. Miasto przywiązuje do tej sprawy duże znaczenie. Postanowiono, że w każdym roku oda się do użytku przynajmniej dwa nowe żłobki dzielnicowe.

Najpowaźniejszy kłopot — to brak odpowiednich lokali. Prezydent Stawiński obiecał jednak, że w najbliższym czasie przydzieli kilka budynków na nowe żłobki dzielnicowe. Pierwsze powstaną na Bałutach i Chojnach, gdzie brak ich najbardziej daje się we znaki.

Otrzymało już odpowiednie kredyty na ten cel i wczesną wiosną rozpoczyna się prace budowlane. Bo przydzielone objekty są zrujnowane, trzeba je poddać kapitalnej przebudowie. (k)

